

030227

Cena 30 gr.

★ Pocztą opłaconą ryczałtem. ★

PROZEKTOR

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

★ **Organ niezależnej myśli.**

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok II. Białystok, sobota 21 — niedziela 22 sierpnia 1926 r. № 84.

— **Obuwie gotowe damskie, męskie i dziecięce.** —

WAŻNE DLA W.W. P.P. URZĘDNIKÓW!

OGŁOSZENIE

firmy: „**STANISŁAW MŁYŃCZYK Junjor**“
W BIAŁYMSTOKU.

Wszystkim zgłaszającym się Panom Urzędnikom i Pracownikom Urzędów Państwowych jakoteż i Komunalnych udzielam kredytu towarowego na mocy imiennych zaświadczeń Władzy Przełożonej, gwarantującej zdolność płatniczą osoby zainteresowanej do określonej zgóry sumy. Przy nabyciu obuwia wymagana jest część gotówki, a na pozostałość należności — pokrycie wekslowe.

Z poważaniem
Stanisław MŁYŃCZYK Jr.
właściciel magazynu obuwia

Białystok, ul. Lipowa Nr. 26. Telefon 2-86.

Sprzedaję za gotówkę i na raty.

Przyjmuję zamówienia i naprawy.

SPÓŁKA TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWA

R. GODYCKI-CWIRKO i S-ka

Oddział Białystok, Rynek-Kościuszki 15.

TEL. 3-99.

Maszyny i wszelkie narzędzia.
Artykuły techniczne i budowlane.

RADIO

Instalacje i materiał elektrotechniczny.

UWAGA!

Powróciła

UWAGA!

RACHELA BUGAJSKA.

SALON DAMSKO-FRYZJERSKI

ul. Sienkiewicza 5, tel. 11-64. (wejście z korytarza)

Czesanie pań i wodna ondulacja, farbowanie i mycie włosów.

Wyroby z własnych włosów.

— CENY PRZYSTĘPNE. —

Z TYGODNIA.

XXVIII lecie B. O. S. O.

Defilada.

Niedziela 15 sierpnia. O godz. 1-ej p. p. na Rynku Kościuszki B.O.S.O. ustawia się w szyku.

Przybywa pan Wojewoda, za nim wkrótce generał Rómmel.

Pan Wojewoda przecina wstęgę, uruchamiając nowonabyty samochód pożarniczy B.O.S.O. z drabiną mechaniczną, który potem prezes B.O.S.O. p. dr. Siemaszko oddaje pod opiekę Komendantowi B.O.S.O. p. I. Markusowi.

Po ceremonii wbijania gwoźdźca p. prezes Wojew. Zw. Straży Pożarn. dokonywa dekoracji zasłużonych strażaków.

Pierwszy zabiera głos p. Wojewoda, życząc B. O. S. O. rozwoju i rozkwitu dla dobra społeczeństwa.

Następnie przemawiają p.p. Nacz. Tyszkowski, Łada, Sobczyk, dr. Siemaszko. Zakonał przemówienia p. kom. Markus, który podziękował przedstawicielom władz za wzięcie udziału w obchodzie rocznicy.

Następuje sygnał z wieży ratuszowej. Rozpoczyna się defilada.

„Wojsko strażackie” — B.O.S.O. i delegacje straży ochotniczych — marszem ceremonialnym przechodzą przed przedstawicielami władzy i zaproszonymi gośćmi.

Jeden za drugim przechodzą oddziały B.O.S.O. Wzorowa postawa... dziarskie miny... Twardy, mocny, wyraźny krok...

Ogólną uwagę zwraca na siebie swoją postawą oddział fabryki Markusa, prowadzony przez swego naczelnika p. G. Markusa.

W defiladzie oprócz B.O.S.O. i Straży miejskiej wzięli udział przedstawiciele Straży ochotniczych z: Sokółki, Wasilkowa, Wołkowyska, Supraśla, Chorążczy, Bacieczek, miejscowej Straży Kolejowej i oddziałów rezerwowych.

Najlepiej prezentuje się oddział delegacyjny S.O.S.O. w liczbie 10 strażaków, którymi dowodzi sam Komendant S.O.S.O. p. Ch. Cytron.

Dobry ekwipunek, sprężysta postawa, piękny wygląd.

Odnosi się wrażenie, iż przystojny i szykowny komendant S.O.S.O. wziął ze sobą dla reprezentacji na defiladę B. O. S. O. dziesięciu najpiękniejszych chłopców z komendy supraślskiej.

„Wojsko strażackie” maszeruje do Zwierzyńca na uroczysty bankiet. Wślad za nim powozami i samochodami udają się do „Rozkoszy” na bankiet zaproszeni goście.

Kabaret-dancing B.O.S.O.

Kabaret-dancing B.O.S.O. w letnim teatrze „Rozkosz” rozpoczął się o północy.

Wszystkie stoliki, przygotowane przez B.O.S.O. w obszernej sali teatru, były zajęte; zajęte były również wszystkie łóżka.

W pięknie udekorowanej serpentynie sali zebrała się elita białostocka. Oprócz przedstawicieli władzy i działaczy społecznych, na kabacie-dancingu obecna była prawie cała „wielka industria Białegostoku”: p. O. Tryling z rodziną, p. D. Szatka z rodziną, rodzina Nowik, p. A. Sokół z małżonką, p. Krugman i in.

Z wykonawców programu kabaretowego największy sukces odniosła p. Katia Masłowa, którą zarzucono kwiatami.

Po zakończeniu programu kabaretowego miały miejsce tańce.

Oprócz młodzieży, tańczyli i dorośli. Tak ogólną uwagę zwrócił na siebie przemysłowiec nasz p. A. Sokół, który tańczył shimmy po mistrzowsku.

Nieprzypuszczaliśmy nigdy, że ten korpulentny i nieco ociężały przemysłowiec może „shimmy’ować” tak powabnie, tak lekko, tak artystycznie.

Tańczyła również jego excelencja strażacka — pan Komendant Markus. Też ładnie, też dobrze...

Nietańcząca młodzież bawiła się puszczaniem baloników pod sufit i pila lemoniadę nietutejszego wyrobu.

Ktoś „pożartował”: przywiązał do balonika serpentynę i, zapaliwszy ją, puścił balonik do góry.

Za ten „żart” p. komendant Markus troszeczkę też „pożartował” z dowcipnym gościem.

Dancing pod „dźwięki wspaniałej Kwart-Fidler orkiestry” przeciągnął się aż do świtu.

Było już po trzeciej w nocy, gdy salę opuszczać zaczęła białostocka plutokacja i dystyngowani goście.

Porządek na sali był cały czas wzorowy.

Wszystko było przyzwoite, korekne, taktowne.

Nie było żadnych incydentów, żadnych „nieporozumień” nie było „wesolych” gości.

We wszystkim odczuwać się dawała umiejętna ręka doświadczonych organizatorów wieczora: p.p. W. Bubryka, N. Sokolskiego, p. N. Goldfarba i — naturalnie — prezesa komisji organizacyjnej, p. Ł. Frenkła.

Odznaczeni członkowie B.O.S.O.

W szeregach organizacji B.O.S.O. jest kilka osób, których owocna praca społeczna została odznaczona. Kilku członków B.O.S.O. odznaczonych są złotymi krzyżami, inni medalami, inni znów dyplomami uznania.

Złote krzyże za ratowanie ginących posiadają: p. p. W. Bubryk, F. Chańko, L. Ostrowski, A. Markus, Sz. Szmauz i A. Ozder.

Medale za dzielność i odwagę mają: p.p. Komendant J. Markus, W. Bubryk, F. Chańko, L. Ostrowski, S. Frenkiel, Sz. Szmauz, A. Ozder, R. Rubinowicz, B. Jankielewicz i Ch. Wasilkowski.

Dypłom uznania posiadają: p. p. d-r Zygmunt Siemaszko (Prezes B.O.S.O.) i p. Izaak Markus (Komendant B.O.S.O.).

Zasłudze—cześć!

Ku dnlowi XXVIII-lecia B.O.S.O. Zarząd Związku Straży Pożarnych Wojew. Białostockiego przyznał odznaki za wysługę lat — członkom Straży:

XXV — A. Piątkowskiemu, A. Karczewskiemu.

XXI — S. Szmauzowi, A. Ozderowi, B. Jankielewiczowi.

XV — W. Bubrykowi, O. Szejderowi, Sz. Mejlachowi, A. Matuszewskiemu, J. Święcowi, Ch. Wilkowi, W. Filkiewiczowi, M. Nowikowi.

X — J. Fajnsodowi, J. Szapsowi, J. Dynowiczowi i M. Kafłowiczowi.

Dożywotnemu członkowi B.O.S.O. S. Wejnrejkowi odznaka za wysługę XXV lat.

Członkowi Zarządu Ł. Frenkiowi odznaka za wysługę XX lat.

Zarząd B.O.S.O. przyznał listy pochwalne za gorliwą i pożyteczną pracę w Straży — druhom: Sz. Szmauzowi, J. Grycowi, M. Zeligzonowi, I. Gurwiczowi, H. Irgangowi, R. Rubinowiczowi, A. Piątkowskiemu, K. Łukaszewiczowi, Fuksowi P., Błoszejnowi L., Albertowi I. i Zawadzkiemu M.

Z PRASY BIAŁOSTOCKIEJ.

... Z prawdziwą przykrością konstatujemy, iż białostoczanie na każdym kroku grzeszą brakiem najprymitywniejszych zasad ludzi kulturalnych i szanujących mienie publiczne.

Magistrat urządził przy pomocy Kredytów Skarbowych aleje i pozakładał trawniki oprócz innych urządzeń. Jednakże publiczność, uczęszczająca do parku zwierzyńskiego, mając dość miejsca i ławki w alejach, nie korzysta z tego, lecz w barbarzyński sposób niszczy nowozałożone trawniki rozkładając się na nich i zaśmiecając w niemożliwy sposób.

Nie znajdując innej drogi wyjścia Magistrat postanowił zwiększyć straż w parku, poustawić tablice z przepisami, zabraniającymi niszczenia trawników i przekraczających te przepisy surowo karać.

(„Dz. Biał.”)

... Przyglądając się siedmiu orkiestrom naszej jazdy, które, zjechawszy się w sobotę wieczorem na Rynku Kościuszki, połączyły się w jedną, składającą się z górą ze 150 instrumentów, olbrzymią kapełę, dźwięki której, jak hymn tryumfalny, wionęły ku niebu, wprowadzając w zachwyt tysiące słuchaczy

zebranych na placu, przeniosłem się mimo woli, myślą w przeszłość, o piętnaście lat wstecz, kiedy tu, na tem samem miejscu, gdzie teraz stoja polscy ułani i strzelcy, stały wojska moskiewskie, a w środku u prowizorycznego ołtarza, między sztabem i dygnitarzami moskiewskimi widoczni byli i polacy, którzy przyszli przeważnie dla zatarcia w pamięci najeźdźcy, że pochodzą z polaków, wyzbywszy się wszystkiego co polskie tylko dla otrzymania stanowiska i awansów, a myśmly patrzyli na to i niejednemu serce się oblewało krwią ze wstydu i żalu, i tylko w marzeniach przemknąć mogła wizja wojska polskiego.

Minęło 15 lat, a myśmly zapomnieli o przeszłem, zdaje się nam że tak było, jest i będzie, a wszystko przeżyte było tylko ciężkim snem, z którego nareszcie obudziliśmy się.

(„Biał. Głos Codz.”)

... Ożywienie w przemyśle włóknistym, które się rozpoczęło w pierwszych dniach lipca r. b. mimo stale wzmagającego się tempa pracy nie osiągnęło jeszcze swego punktu kulminacyjnego.

Już od kilku tygodni większość przedsiębiorstw pracuje po 12 i 16 godzin na dobę (jedną i pół zmiany), a obecnie mnożą się już wypadki pedzenia fabryk na 3 zmiany (Oswald Trilling i Syn i J. D. Szpiro).

Robotnicy przebiekują już coś, niecoś o nowych podwyżkach. Jak konjunktura, to konjunktura dla wszystkich!

W rzeczywistości sytuacja jest nie tyle pomyślna, ile nerwowa w swej pomyślności. Nie dziw zresztą, gdy się uważa, że robią ją nerwowi handlarze, no i niemniej niewinni katejsi przedsiębiorcy.

Poza psychologią decydującą rolę grają tu ogólne czynniki gospodarcze jak czynny bilans handlowy, stabilizacja złotego łatwiejszy kredyt no i dobry sezon przy wyczerpanych do cna składach zarówno kupców jak i fabrykantów.

(„Dz Biał.”)

Na arenie białostockiej.

Dwaj przeciwnicy.

Oszczercza i nieprzebiegająca w środkach zażarta kampania ks. posła Nawrockiego przeciwko Staroście białostockiemu p. Tadeuszowi Giedroyciowi znalazła właściwe oświetlenie w prasie białostockiej i wywołała odpowiednie refleksje w społeczeństwie białostockiem.

Pierwszym „wystawił paszport” ks. posłowi Nawrockiemu i podjętej przezeń kampanii przeciwko Staroście p. T. Giedroyciowi Białostocki Sejmik Powiatowy, który wyraził p. T. Giedroyciowi wotum zaufania 33-ma głosami swych członków przeciw 2.

To wotum zaufania jest stwierdzeniem, że zarzuty, stawiane Staroście p. Giedroyciowi przez ks. posła Nawrockiego oparte są na plotkach i intrygach, są kłamstwem i oszczerstwem.

Drugi „paszport” wystawiła ks. posłowi Nawrockiemu prasa białostocka, która uważa ks. posła za wielkiego intryganta, człowieka wybujałej ambicji, posła, nadużywającego swego mandatu poselskiego dla załatwienia porachunków natury osobistej i osobistych interesików...

Ks. poseł Nawrocki ma w Białymstoku „mauvaise presse”, jak mówią w takich wypadkach francuzi.

Trzeci „paszport” wystawił ks. posłowi Nawrockiemu Białostocki Wojewódzki Związek Ziemian, który w swym memorjale do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych wyraźnie nazwał go „znanym warcholom”.

Teraz wystawia „paszport” ks. pos. Nawrockiemu czwarty z rzędu „paszport” — Zarząd Białostockiego Koła Oficerów Rezerwy.

Oto treść memorjału, przesłanego dnia 17 sierpnia r. b. przez Zarząd tegoż Koła do Warszawy:

Do Pana Ministra Spraw Wojskowych i Marszałka Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w Warszawie.

Zarząd Białostockiego Koła Związku Oficerów Rezerwy jaknajgoręcej protestuje przeciwko krzywdzie moralnej, która spotyka członka naszego koła, por. rezerwy Tadeusza Giedroycia, starostę Białostockiego, wskutek niecných intryg i nie-

uzasadnionych napaści, pochodzących ze strony ks. posła Nawrockiego, proboszcza parafji Zabłudów, pow. Białostockiego, który w tym czasookresie, kiedy my wszyscy wraz z por. rez. Giedroyciem pełniliśmy na froncie najszczytniejszą służbę ku chwale Ojczyzny, dbał tylko o swoje prywatne interesy i dochody, dzisiaj zaś stał się wielkim krzykaczem, mniej głośnie w Sejmie, za to wielce hałaśliwym w swoim partykularzu Zabłudowskim.

Wierzmy najgoręcej, że Pan, Panie Marszałku, ujmie się za krzywdą swego byłego oficera, a naszego kolegi i nie pozwoli, ażeby władze administracyjne powodowały się w sprawach gospodarki państwowej podszeptami osób, uprawiających prywatę, a przeto umożliwi por. rez. Tadeuszowi Giedroyciowi pozostawienie nadal na piastowaniu przezeń obecnie stanowisku Starosty Białostockiego, którego pracę i zasługi ocenia cały powiat.

**Z wysokiem poważaniem
Zarząd Białostockiego Koła
Oficerów Rezerwy.**

Białystok, dn. 17. VIII. 1926 r.

Więc cztery „paszporty”...

Jeden po erugim. Jeden od drugiego lepszy...

Prasa i społeczeństwo białostockie wystawiając swe „paszporty” ks. posłowi Nawrockiemu nie mogły nie wypowiedzieć się przytem o Staroście białostockim p. T. Giedroyciowi.

W jakimże świetle zarysowuje się osoba p. Giedroycia w opinii prasy miejscowej i społeczeństwa miejscowego?

Sejmik białostocki stwierdził, iż gospodarka p. Starosty T. Giedroycia była uczciwą, taktowną, rozsądną i owocną. Sejmik wyraził mu swe uznanie i prosił go o współpracę nadal.

Wojewódzki Związek Ziemian stwierdza, że p. Starosta T. Giedroyc zaprowadził ład i porządek w powiecie i w życiu samorządowem. Ziemianie województwa białostockiego widzą w p. Giedroyciu energicznego i rozsądnego administratora, dobrego urzędnika państwowego i odpowiedniego na swoim miejscu człowieka.

P. p. oficerowie rezerwy protestują przeciwko krzywdzie moralnej, wyrządzonej ich koledze por. rezerwy T. Giedroyciowi, który pełnił na froncie najszczytniejszą służbę ku chwale Ojczyzny, natomiast gdy zwalczający go obecnie przeciwnik dbał wtenczas tylko o swoje prywatne interesy i dochody.

Prasa białostocka widzi w p. Staroście T. Giedroyciu dzielnego administratora z wykształceniem prawnika, człowieka z wielkim zasobem energii i inicjatywy, dobrego urzędnika państwowego, który zaprowadził ład i porządek na powiecie, człowieka właściwego na swoim miejscu, dżentelmana.

Społeczeństwo białostockie z ogromnym zaciekawieniem śledzi walkę dwóch przeciwników. Jeden — uczciwy człowiek, sumienny i dzielny urzędnik państwowy, energiczny administrator „der rechte Mann an der rechten Stelle”, gentleman.

Drugi — człowiek wybujałej ambicji „wielki intrygant”, „znany, warchol”, „wielki krzykacz z partykularzu Zabłudowskiego”, „obronca swych prywatnych interesów i dochodów”, zakulisowy „podszeptacz”, kłamca i oszczerca...

Kto zwycięży?

Kto kogo zwycięży na warszawskiej arenie urzędowo-miarodajnej, albowiem na białostockiej arenie społecznej — przed całą opinią publiczną całego społeczeństwa białostockiego — zwyciężył p. Tadeusz Giedroyc.

Wersalski.

Memorjał czy—

„groch z kapustą”?

„Projektory” przeciw prądowi. — Mistyk u ulicy Kiłińskiego. — Wywiad z vice-dyrektorem elektrowni. — Memorjał czy pisanina gołosłowna. — Audiatur et altera pars.

Zamieszczony w poprzednim numerze „Projektora” artykuł p. t. „Walka z bykiem elektrycznym” wywołał szereg komentarzy i refleksji w tut. społeczeństwie.

Zarzucano nam, iż staliśmy w obronie interesów Elektrowni białostockiej i idziemy przeciw całej opinii publicznej.

Miejscowa „Dos Naje Lebń”, która przedrukowała częściowo ów artykuł, dodała od siebie co następuje:

„Dlaczego zachciało się nagle „Prożektorowi” wystąpić przeciwko całej opinii publicznej, która to opinia potrzymanywa-
na jest przez wszystkie dzienniki białostockie, szukające niewątpliwie korzyści dla ludności — to pozostaje tajemnicą Redakcji. Dziwnem jest jedynie, że „Prożektor” nie podjął się obrony Elektrowni jakimibądź uzasadnionymi motywami, a zadowolili się wyłącznie płaską ironizacją korzystnej pracy trzech szanownych działaczy społecznych. Czy rzeczywiście przypuszcza p. Iwaicki, że to może kogokolwiek przekonać?”

Tyle „Dos Naje Lebń”.

Redaktor „Dos Naje Lebń” p. Kapłan jest człowiekiem **tajemniczo usposobionym. Zawsze i wszędzie — na każdym kroku — widzi on tajemnice i rzeczy zagadkowe.**

Jest to wielki mistyk z ulicy Kilińskiego.

Żadnej tajemnicy — zapewniamy p. Kapłana — w tym niema.

Nie podzielimy poprostu poglądów kierowników akcji, podjętej przeciwko Elektrowni białostockiej.

Czy przekonamy kogokolwiek, czy też nie przyszłość to pokaże.

Może uda się nam przekonać nawet i p. Kapłana.

Co się zaś tyczy ironizacji „płaskiej”, jak określa ją zawsze dowcipny, nawet **zbyt dowcipny p. Kapłan** — korzystnej pracy trzech szanownych działaczy społecznych — to musimy powiedzieć p. Kapłanowi, iż wcale nie jest to grzechem — mówić ironicznie o tem, co jest śmieszne, karykaturalne, opretkowo-poważne...

O korzystnej pracy trzech **szanownych działaczy społecznych** zastrzegamy sobie prawo pomówić **krytycznie** w najbliższej przyszłości.

Nie jesteśmy obrońcami Elektrowni białostockiej i jej interesów, **ale gdy ktoś ma rację, to ją ma.** Nie podkreślaliśmy tego zdania swego w poprzednim artykule naszym i wogóle nie mówiliśmy ani słowa w obronie stanowiska Elektrowni. Zmusza nas do tego p. Kapłan, który chce, ażebyśmy wystąpili „z jakimikolwiek bądź uzasadnionymi motywami”.

Dlaczegoż nie mamy zadośćuczynić życzeniu naszego starszego kolegi? Bardzo chętnie!

Dnia 19 b. m. w celu zebrania „uzasadnionych motywów”, odwiedziliśmy Elektrownię białostocką, gdzie udzielił nam uprzejmie wywiadu zastępca dyrektora Elektrowni (bawiącego obecnie na urlopie) p. inż. Leopold Książkiewicz.

Mieliśmy z p. inżynierem długą rozmowę w tej sprawie, treść której poniżej podajemy.

Elektrownia białostocka podała do publicznej wiadomości, że od 1 lipca r. b. pobierać będzie za kilowattgodzinę energii elektrycznej: dla oświetlenia prywatnego — 1 zł., zamiast 88 gr., i dla napędu motorów — 54 gr., zamiast 47 gr. Czym uzasadniona jest ta podwyżka? — zapytaliśmy p. inżyniera.

Pomiędzy Magistratem miasta Białegostoku a Białostockim Towarzystwem Elektryczności na mocy koncesji z dnia 28 maja 1908 r. — w dniu 7 lipca roku 1924 została zawarta umowa dodatkowa, która daje Elektrowni prawo podwyższać ceny za energię elektryczną wraz: podwyższenia ceny węgla, kosztów robocizny i powiększeniu pensji personelu, zmiany w stawkach taryfowych i przekroczenia kursu monet złotych kursu złotych biletów bankowych Banku Polskiego. Obecnie, gdy stawki taryfowe wzrosły o 14 15 proc., robocizna i pensje personelu wzrosły o 14 proc., zaś cena węgla o 17 proc., Zarząd Elektrowni zmuszony był podwyższyć ceny energii elektrycznej, o czym, stosownie do § 6 Umowy Dodatkowej, zawiadomił drogą ogłoszeń odbiorców energii oraz Magistrat.

—Panu inżynierowi zapewne wiadomem jest, że ta ostatnia podwyżka przez Elektrownię cen wywołała pewną reakcję w społeczeństwie... Związki tutejsze zwołały ogólnozwiązkowe zebrania w celu omówienia tej podwyżki, ułożyły protest-memorjał, wybrali delegację, która odwiedziła p. Prezydenta miasta. Jakie skutki, zdaniem p. inżyniera, odniesie ta akcja spo-

leczeństwa przeciwko Elektrowni i jakie stanowisko zajmuje Elektrownia w stosunku do tej akcji?

— Stanowisko Zarządu Elektrowni w stosunku do podwyższenia cen za energię jest stanowczo zdecydowane. Zarząd nie odstąpi od swej pozycji o ani jeden krok...

— A czy Zarząd nie może być zmuszonym do rajterady?

P. inżynier dyskretnie się uśmiechnął i rozłożył ręce.

— U nas w Polsce wszystko możliwe... Ale podkreślam, iż stanowisko Zarządu jest w tej kwestji zupełnie wyraźnie zdecydowane.

— P. inżynier wie zapewne co się stało z memorjałem w tej sprawie związków tutejszych, wręczonym p. prezydentowi miasta?

— O ile wiem, p. prezydent odesłał ten memorjał do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie on się dotychczas znajduje.

— Czy p. Wojewoda — zdaniem pana — może rozstrzygnąć tę sprawę?

— Nie. Sprawę tę może rozstrzygnąć Ministerstwo Robót Publ. w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

— Czy ktokolwiek z przedstawicieli związków tutejszych lub członków delegacji informował się u pana w sprawie podwyżki cen, jej przyczyn i, wogóle, o podłożu całej tej sprawy? Nikt.

Czy treść memorjału-protestu jest panu wiadoma?

Owszem.

— Co pan inżynier powie o tem memorjale?

Proszę pana... **Raczej jest to groch z kapustą, nieżeli memorjał.** To jest jakiś zupełnie **gołosłowny** owoc umysłu jakichś **analfabetów, najmniejszego pojęcia nie mających o stanie rzeczy, zupełnie nieorientujących się** w tej sprawie, nie mających **żadnej podstawy.** Głównym argumentem autorów tego memorjału jest **powoływanie się na coś i gdzieś.** Powoływanie się na Warszawę, na Łódź... Warszawa to nie Białystok. Czyż konsumpcję warszawską można porównać z konsumpcją białostocką? To nie jest żaden memorjał — ta pisanina na dzieśnicy arkuszach papieru o obdzieraniu przez Elektrownię ludności białostockiej, o niepomiarnych zyskach Elektrowni białostockiej i tak dalej, w tym guście...

„Zyski”!... A czy wie pan, że czysty zysk Biał. T-wa Elektryczności za ubiegły 1925 rok wynosił 300.000 złotych, gdy tylko na odpisy Towarzystwo powinno było mieć 2 miliony złotych.

P. inżynier raczy wyjaśnić, co to jest, te odpisy?

— Chętnie. Cały majątek Towarzystwa w Białymstoku t. j. wartość przedsiębiorstwa, równała się w r. ub. 6 milionom złotych w złocie, czyli 1.300.000 dolarom. Z tej kwoty Towarzystwo odlicza rocznie: 10 proc. oprocentowania kapitału zakładowego, 5 proc. na amortyzację maszyn, remont budynków i t. d. i 2 i pół proc. na umorzenie koncesji, z racji tego, że przedsiębiorstwo po 45 latach przejdzie na rzecz miasta. Są to wszystko tak zwane odpisy. Razem — 17 proc. — stanowi 230.000 dolarów. Ponieważ w roku ubiegłym kurs dolara wynosił przeciętnie 6 zł. — będzie to kwota w 2.000.000 zł., którą to kwotę Towarzystwo powinno odliczać corocznie, ponieważ nikt przecież nie może żądać od kapitalistów, ażeby wykładali oni na to lub owe przedsiębiorstwo kapitały swe i wcale nie pobieraliby z kapitałów tych procentów. Więc w 1925 roku Białostockie Towarzystwo Elektryczności powinno było mieć te **2.000.000 zł. na odpisy, plus wydatki** na utrzymanie przedsiębiorstwa, robociznę, pensje personelu, **co wynosi sumę 1.200.000 zł., plus sumę potrzebną dla uiszczenia podatków** (majątkowego, dochodowego, obrotowego etc., etc.). **Cały zaś walny dochód Elektrowni białostockiej za 1925 rok wynosił 1.500.000 zł.** O jakichże niepomiarnych zyskach może być tu mowa?

Sprawozdania i bilansy Towarzystwa nie stanowią żadnej tajemnicy i autorowie memorjału mieli możność dokładnej w tej kwestji się poinformować... — zakończył p. inżynier swoją rozmowę.

Autorowie omawianego memorjału mogą przez prasę białostocką udowodnić, iż memorjał ich jest rzeczywiście **memorjałem**, zupełnie logicznym i uzasadnionym, a nie **gołosłowną pisaniną** czyli — jak określa go p. inż. Książkiewicz — „**grochem z kapustą**”.

P.p. memorjalistom chętnie udzielimy miejsca na łamach naszego pisma dla obrony swej dysertacji o Elektrowni białostockiej.

Audiat et altera pars...

Nota bene: Szanowny p. Kaplan, redaktor „Dos Naje Lebni”, zapewne zrozumie teraz, co skłoniło nas do krytycznego stanowiska wobec memorjału-protestu przeciwko Elektrowni, która to akcja — według słów p. Kaplana — podtrzymywana jest przez całą prasę białostocką oprócz nas.

Zawsze stoimy i stać będziemy po stronie tego, kto ma rację...

Dalila warszawska a kupiec białostocki.

Warszawskie gazety, miejscowa „Dos Naje Lebni” a za niemi i „Biał. Gł. Codz.” opowiadają taką oto historję:

Pan Jakób F., kupiec białostocki, przyjechał do Warszawy za towarami. Mając jeszcze trochę czasu do załatwienia swych interesów, wyszedł na przechadzkę.

Na ulicy Marszałkowskiej spotkał uroczą blondynkę, która zrobiła na pana F. silne wrażenie i już po chwili p. F. znajdował się w towarzystwie nieznanego, której zaproponował spożycie kolacji w hotelu. Nieznajoma zgodziła się bez wahania. Lecz jakie musiało być rozczarowanie p. F. po mile spędzonych chwilach, kiedy rano po przebudzeniu się zauważył brak portfela, w którym znajdowało się 600 dolarów i 1000 złotych gotówka.

Uroczą blondynkę tak się podobała naszemu białostockiemu handlarzowi towarami sukienkami, że obecnie stara się on ją odszukać przy pomocy policji.

Hetery białostockie.

Smutna statystyka.

W roku 1925 w Białymstoku zarejestrowano oficjalnie 84 kobiety, uprawiające nierząd zawodowo.

Z nich: 24 robotnice, 32 służące, 3 krawczynie, 1 kelnerka, 25 bez określonego zajęcia. 53 wyznania rzymsko-katolickiego, 24 mojżeszowego, 5 prawosławnego, 2 ewangelickiego.

5 heter są w wieku do lat 20, 28 w wieku lat 25, 30 w wieku do lat 30, 19 do lat 40 i 2 w wieku lat 50.

Uprawiają swój haniebny preceder z braku pracy — 52, z powodu zawiedzionej miłości — 4, z niechęci do pracy — 28.

Półowa prostytutek niepiśmienna.

Z powyższej liczby 84: 1 — utrzymuje z zarobków rodziców, 1 — utrzymuje młodsze rodzeństwo, 3 — utrzymują swoje dzieci.

9 prostytutek nie znają swoich ojców, 14 — sieroty, 2 — mężatki, 12 — wdowy i rozwódki.

Zwłótniono w 1925 r. z powodu wyjścia za mąż przez Komisję Obyczajową 11 kobiet, zaś z powodu poprawy trybu życia — 5. Zmarło na gruźlicę 2.

Poza oficjalnymi zanotowano 138 kobiet, które trudnią się nierządem m. dorabiająco.

Z nich: 59 robotnic, 42 służących, 11 krawczyń, bez zajęcia 24 i innych — 2. 95 wyznania rzymsko-katolickiego, 10 wyznania mojżeszowego, 29 wyzn. prawosławnego, 4 ewangelickiego.

Do lat 20 — 11, do lat 25 — 67, do lat 30 — 37, do lat 40 — 16, do lat 50 — 7.

Pan M. Braude z Białegostoku.

„Trybuna” grodzieńska podaje, iż dnia 27 ub. m. stawał na licytacji robot asenizacyjnych dla garnizonu wojsk w Sokółce niejaki M. Braude, zamieszkały w Białymstoku. Nieposiadając potrzebnego taboru, przedstawił on szefostwu w Grodnie otrzymane od Związku Kupców w Sokółce zaświadczenie, iż tabor posiada. Ponieważ Szefostwo Budownictwa to zaświadczenie odrzuciło, udał się p. M. Braude do Grajewa i tam „niewytłomaczonym sposobem” uzyskał od Magistratu zaświadczenie, że tabor posiada.

Dowiadujemy się że p. M. Braude magistratowi grajewskiemu nie był dotychczas znany i żadnego taboru w mieście tym nie posiada.

Że jego oferty były tylko przeznaczone dla uzyskania odstępnego, od najpoważniejszego konkurenta, świadczą nastę-

pującego faktu. Na przeszłym przetargu p. M. Braude za roboty asenizacyjne zaproponował sumę 390 zł. Obecnie zaś, za te same roboty zażądał w ofercie 1050 zł.

Te dwa zestawienia najlepiej świadczą, dla czego tego rodzaju pasorzyty stawają do przetargu. Jest to nowo odkryty sposób dochodu, od którego nie trzeba płacić podatku obrotowego.

Zmiany personalne w Urzędzie Skarbowym.

„Dzien. Biał.” donosi o przyszłych zmianach na stanowiskach kierowników Wydziałów w miejscowym Urzędzie Skarbowym. Tak, według słów gazety dotychczasowy kierownik Wydziału podatku dochodowego, p. Bolesław Kosmider, obejmie Wydział podatku obrotowego, pp. Marcewicz, który przechodzi na stanowisko kierownika Wydziału podatku dochodowego. Zastępstwo Naczelnika Urzędu, w miejsce dotychczasowego zastępcy, p. Bolesława Kosmidera obejmie kierownik Wydziału podatku spadkowego i stemplowego p. Piotr Iwanicki.

Świadectwa moralności wydaje tylko Starostwo.

Pomimo podania do publicznej wiadomości zarządzenia Województwa — które z urzędów i jakie zaświadczenia mogą wydawać — zgłasza się jeszcze znaczna liczba interesantów do Magistratu o świadectwa moralności.

Niniejszym jeszcze raz przypominamy wszystkim zainteresowanym, iż świadectwa te wydaje tylko Starostwo, dokąd należy się zwracać z podaniami.

Magistrat nie zaświadcza również żadnych dokumentów, które mogą być przedkładane władzom państwowym, jak zaświadczenia świadectw szkolnych lub też podpisów świadków na zeznaniach o ukończeniu nauki szkolnej lub temu podobnych dokumentach. Zaświadczenia takie uskuteczniają notariusze (rejenci) lub też w wyjątkowych wypadkach Sąd.

Szkoły Białostockie,

których uczniowie korzystać będą z ulg wojskowych.

Dziennik Ustaw z dnia 10 sierpnia № 80, ogłosił rozporządzenie ministra oświaty w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, Ministrem Przemysłu i Handlu oraz ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych obejmujące spis szkół, których uczniowie korzystać mogą z odroczeń służby wojskowej. W Białymstoku prócz szkół państwowych przysługuje prawo korzystania z ulg wojskowych uczniom gimnazjów: koedukacyjnego Dawida Druskińskiego, gimn. koeduk. I. Zeligmana, I. Leberhafta i I. Dereczynskiego, Państw. Szkoły Rzem.-przemysłowej (tylko w ostatniej klasie na jeden rok) Państw. Semin. nauczycielskiego męskiemu im. Króla Zygmunta Augusta.

Sprostowanie.

W artykule „Z życia miejscowej parafji prawosławnej”, umieszczonym w poprzednim numerze „Projektora”, w którym omawialiśmy demagogiczną akcję niejakiego p. Topalskiego przeciwko miejscowemu proboszczowi prawosławnemu protopierzejowi o. Guskiewiczowi wkradła się przykra nieścisłość.

Pisaliśmy:

„Jednocześnie prowadzi p. Topalski kampanję i przeciwko obecnemu staroście cerkiewnemu, wysuwając na jego miejsce kandydaturę właściciela piwiarni p. Parfeniuka.”

W rzeczywistości p. Topalski wysuwa na stanowisko starosty cerkiewnego kandydaturę **nie właściciela piwiarni p. Parfeniuka lecz właściciela domu przy ul. Grunwaldzkiej p. Makala.**

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę Sz. Pana przez wydrukowanie w najbliższym numerze „Projektora” niniejszego listu dowieść do wiadomości osób zainteresowanych, iż denuncjację M. Topalskiego na Opiekuna Soboru Białostockiego K. Oleszkiewicza uznane są przez Władze Cerkiewne za bezpodstawne i nieodpowiadające istotnemu stanowi rzeczy.

K. Oleszkiewicz zatwierdzony został na stanowisku Opiekuna Soboru na 3-ie trzecie.

M. Topolskiemu nikt nie przeszkadza stawiane przezeń zarzuty p. Oleszkiewiczowi udowodnić drogą sądową.

Dzikan prawosławny w Białymstoku
protodijerej **I. Guszkiewicz.**

Sygnalizują nam:

Pan Wojewoda wyasygnował dla pogorzalców m. Jasinówki kwotę zł. 1000, którą przekazał na ręce p. Starosty.

Rabin m. Jasinówki oraz członek komitetu ratunkowego w Jasinówce interwenjowali u p. Starosty w sprawie budulca dla pogorzalców. P. starosta przyrzekł w miarę możliwości sprawę budulca załatwić.

W dniu 15. VII. odbyło się w lokalu przy ul. Częstochowskiej 1 walne zebranie członków Zw. Rzemieśln. Żydów w Białymstoku z udziałem 200 osób. Sprawozdanie za czas ubiegły złożył prezes Zarządu p. Wider. Przewodniczącym zgromadzenia był p. Sz. Kapłan. Odbyły się następnie wybory Zarządu, w skład którego weszli pp.: Wider, Pat, Goldberg, Płonowski, Ryszelewski, Stekolszczyk i Nowiński, oraz komisji rewizyjnej, w skład której weszli pp.: Bogdanowski, Rubinowicz i Sz. Kapłan.

W ubiegłą sobotę o godz. 24 ej dwaj pijani wojskowo ubrani osobnicy będąc w towarzystwie dwóch nieznanych osobników cywilnych na ulicy Poleskiej napastowali przechodniów i zakłócali spokój publiczny. Policji stawili opór czynny, przy czym jeden z żołnierzy uderzył dwukrotnie szablą w ramię jednego posterunkowego. Dochodzenie w toku.

Delegacja Związku właścicieli nieruchomości w osobach inż. Lifszycy, inż. Troppa i p. Woroszyńskiego interwenjowała w Kasie Chorych w sprawie wyjaśnienia tabeli stawek za dozorców domowych, które zdaniem Związku Właścicieli nieruchomości są mylnie obliczone.

Na naradzie postanowiono zwołać konferencję wspólną u Inspektora Pracy z udziałem zainteresowanych stron.

Magistrat miasta Białegostoku podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie ustawy z dnia 1-go lipca 1926 r. (Dz. Ust. R. P. № 63) do II i III-ej raty państwowego podatku od nieruchomości za rok 1926 dolicza się 10 proc. tytułem nadzwyczajnego podatku.

Do podatku komunalnego, do państw. podatku od nieruchomości, jakoteż od państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych oraz do miejskiego podatku od lokali omawianych 10 proc. nie dolicza się.

W ubiegłą sobotę na zabawie przy ulicy kolejowej niejaki Józef Pawłowski (Kozłowa 27) wyzwał na przechadzkę 17-letnią l. G. (zamieszkałą przy ul. Sienkiewicza). Podczas przechadzki Pawłowski na ganku przy ul. Botanicznej dokonał na l. G. gwałtu. Policja prowadzi dochodzenie.

Od dnia 16 sierpnia do dnia 31 sierpnia r. b. Kasa Miejska dolicza do zaległych podatków następujące odsetki.

Państwowy podatek od nieruchomości za rok 1926 I rata — 6 proc., II rata — bez odsetek do 14. IX. r. b.

Państwowy podatek od nieruchomości za rok 1925 I rata — 26 proc., II rata — 24 proc., III rata — 18 proc., IV rata — 12 proc.

Państwowy i miejski podatek od lokali za 1926 rok: I rata — 12 proc., II rata — 6 proc., III rata — 2 proc., IV rata — do dnia 14. XI. r. b. — bez kary.

Wydział Powiatowy Sejmiku Białostockiego uchwalił przejęcie przez Magistrat m. Białegostoku odcinków 13 dróg bitych i gruntowych, położonych na terytorjum miejskiem, które dotychczas pozostawały w administracji Wydziału Powiatowego i były utrzymywane kosztem Skarbu Państwa i Sejmiku Powiatowego. Obecnie Magistrat, wydział techniczny, otrzymał od Urzędu Wojewódzkiego polecenie wejścia w porozumienie z wydziałem powiatowym i delegowania swoich przedstawicieli dla odbioru przekazywanych Magistratowi dróg, oraz omówienia spraw ponoszenia kosztów.

Dekretem Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej Edward Obiedziński mianowany został Zastępcą Przewodniczącego Obwodowej Komisji Odwoławczej do spraw Funduszu Bezrobocia.

Z dniem wczorajszym rozpoczął urzędowanie nowomianowany Naczelnik Wydziału zdrowia przy Magistracie dr. Lewitt.

Jak nas informują, w terminie od 2 do 16 września r.

b. odbędzie się zakup koni remontowych w wieku od 3½ do 6 lat. w następujących miejscowościach: w Białymstoku, Indurze, Ostrowiu, Łomży, Grodnie i W.-Mazowiecku.

W tych dniach ma być wydane rozporządzenie Min. Handlu i Przem. o przedłużeniu godzin handlu. Mianowicie: wszelkie zakłady handlowe mają być otwarte od godz. 9 rano do godz. 9 wieczór. Rozporządzenie to dotyczy tylko tych, którzy nie zatrudniają personelu pomocniczego.

Eksposytura Urzędu Śledczego zatrzymała w tych dniach Koniucha Aleksandra, sprzedającego noże i widelce podejrzanego pochodzenia. Zbadany w tej sprawie przyznał się do kradzieży tych przedmiotów z Ignatek, z mieszkania Lintupskiej Gołdy u której matka jego jest służącą, a którą on odwiedzając dokonał kradzieży; skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanej. Zatrzymanego przekazano władzom sądowym.

Komenda Garnizonu została przeniesiona do budynku №7 koszar generała Sowińskiego.

Na posiedzeniu Sekcji Ogólnej Rady Wojewódzkiej zostali wybrani 3 członkowie Komisji Odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy Białostockiej Izbie Skarbowej i tyluż zastępców a mianowicie: Józef Karpowicz, obywatel majątku Józefowo gm. Zabłudów, Jan Kuźnicki, rolnik z gm. Białostoczek oraz Ludwik Mioduszeński, właśc. handlu galenteryjnego z Białegostoku. Na zastępców: Izaak Pines, fabrykant z Białegostoku, Tadeusz Tenczyński właśc. majątku Małynka gm. Zabłudów i Stanisław Maciejewski właśc. folw. Smogorówka Dolistowska.

O czym się mówi...

„Idyszer Kurjer” (№27) w oddziale „Der Cymbel” (O czym się mówi...) pisze:

„...Mówią, że „Projektor” dlatego napadł na trzech działaczy społecznych — p. inż. Lifszycy, p. Breslera i p. J. Szapiro — i wziął pod obronę Elektrownię, że Elektrownia „oświeciła” „Projektor”...”

Czy rzeczywiście tak mówią, p. Stejnsapir? No, powiedzcie!

A czy wie pan, co jeszcze mówią?

Mówią, że „Idyszer Kurjer” dlatego napisał w numerze 27 o przygodach miłosnych „pewnej białostockiej panny z rodziny fabrykanta „Wielka Świnia”, że ta „wielka świnia” nie chciała się „porozumieć” z „małą świnia” prasową z „Idyszer Kurjera”.

NOWINY BIAŁOSTOCKIE.

Wyjazd p. Wojewody. Wojewoda białostocki p. Rembowski wyjechał wczoraj do Wilna na zjazd wojewodów kresowych.

Bezrobocie się zmniejsza. Na dzień 8 sierpnia p. U.P.P. posiadał w swej ewidencji 7761 osób bezrobotnych wszystkich gałęzi przemysłu, na dzień, zaś, 15 sierpnia r. b. — 7603, z czego wynika, że w ciągu ubiegłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o dalsze 258 osób.

Powrót z urlopu. Naczelnik Wydziału technicznego magistratu białostockiego p. inż. Rybłowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu 16 b.m. objął urzędowanie.

W sobotę dn. 21 i w niedzielę dnia 22 b. sierpnia
odbędzie się na zakończenie sezonu letniego

WIELKI BAL

w teatrze letnim „ROZKOSZ”.

Występy najwybitniejszych sił artystycznych pod kierownictwem humorysty p. **JASKÓWSKIEGO:**

suberetki p. Kati Masłowej,

kupiecistki p. **HELMIŃSKIEJ**, warsz. śpiewaczki operetkowej p. **ZAGÓRSKIEJ.**

ZUPEŁNIE NOWY PROGRAM.

Wojście do ogrodu i teatru — **bezplatne.**

Kuchnia polsko-francuska. Ceny przystępne. Orkiestra powiększona. Jazz-band.

U w a g a!

Niniejszym zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż z powodów konkurencyjnych **ceny** w moim pierwszorzędnym **z zakładzie fryzjerskim (przy Siennym Rynku № 10 „Piaski”)**

od dnia 20 b. sierpnia **zostały niższe:**

strzyżenie — 50 gr., golenie z wodą kolońską — 25 gr., mycie głowy — 25 gr., strzyżenie dzieci maszynką — 20 gr., vegetal — darmo.

Z poważaniem

Mozes Koweński.

Uwaga! Roboty fryzjerskie wykonują się przez specjalistów higienicznie i akuratanie.

Klub Szachowy w Białymstoku.

(ulica Warszawska № 19)

Niniejszem podajemy do wiadomości swych członków i gości, iż w lokalu klubu ustawiony został

NOWY BILARD.

8-KLASOWE HUMANISTYCZNE

Gimnazjum Koedukacyjne

z prawami gimnazjów państwowych

ul. Sienkiewicza 4.

Podania (z metryką i świadectwem szczep. ospy) są przyjmowane w kancelarii gimnazjum codziennie od g. 10—2.

Egzaminy rozpoczyna się dnia 25 sierpnia.

Zostaje wznowiona klasa wstępna.

AKUMULATORY do Radio i Samochodów

ładowanie, reperacja, kwas, płyty i t. d. **Oświetlenie samochodów i przewijanie dynamo, starterów i t. p.**

Radio-telefonów instalacje i reperacje.

B-cia Parys Sienkiewicza 28 telef. 5-05.

TEATR „PALACE.”

Dziś, w sobotę 21 sierpnia r. b. — **ósmo przedstawienie**

PIERWSZEGO WARSZAWSKIEGO ŻYDOWSKIEGO TEATRU MINIATUR

„A Z A Z E L”

pod kier. artyst. Dawida Hermana.

Z udziałem całego zespołu „Azazelu” wykonany zostanie

II-gi WIELKI PROGRAM

Reżyser D. Herman, kier. muz. H. Kon, konferencjer W. Godik, kier. działu dek. W. Wejntraub, kier. administracyjny J. Dancygier.

Dekoracje i kostjumy projektów znanych artystów-malarzy: H. Berlewiego, H. Goldszlaka, S. Lichtensztejna, J. Sliwniaka, S. Tykocińskiego i W. Wejntrauba.

Początek o godz. 9-ej wiecz.

Bilety — w kasie teatru.

RESTAURACJA**„HALLERCZANKA”**

Warszawska 23

wydaje codziennie śniadania, obiady i kolacje.

Ceny dostępne. —

Kuchnia—pierwszorzędna.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną, klientelę, że

powszechnie znany skład futer

Sz. Grosbaum

przeniósł się z ulicy Lipowej na ul. **Sienkiewicza 5.**

Polecamy się łaskawej pamięci szanownej klienteli.

Z poważaniem

Sz. Grosbaum, Sienkiewicza 5.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12-1.

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.²⁰, zamiejscowa — zł. 1.⁰⁰.

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetry): na 1-ej str.—30 gr., na ostatniej — 20 gr., w tekście — 50 gr. Układ ogłoszeń—pięcioszpaltowy.

Redaktor-wydawca **Wiktor Iwanicki.** Drukarnia **ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20.**